

Maria Elżbieta Szulikowska

UL MO WIE

IKONA
MIŁOŚCI

ŚWIADECTWA



Błogosławiona Rodzina Ulmów.

Wstęp

Pierwsza w Kościele katolickim beatyfikacja całej rodziny i dzieci, szczególnie tego ostatniego nie do końca narodzonego, pozostawiła w sercach i pamięci wiernych piękny, niemal sielankowy obraz rodziny i domu, który promieniował ciepłem, dobrocią i miłością wierną aż do oddania życia. Od 10 września 2024 roku każda osoba rodziny Ulmów nosi zaszczytny tytuł błogosławionego! Tajemnica nieba została po części odsłonięta aktem wyniesienia na ołtarze członków rodziny wszystkich razem i każdego z osobna, ponieważ przez tę beatyfikację Kościół ogłosił, że ci rodzice i ich dzieci są zbawieni, czyli osiągnęli niebo. Kto chociaż raz odmówił *Litanie do bł. Józefa i Wiktorii Ulmów z dziećmi, męczenników*, ten mógł być zaskoczony określeniami, które obrazują ich życie oraz przesłanie dla współczesności.

Długo modliliśmy się o wyniesienie Sług Bożych na ołtarze. Oczekiwana chwila nadeszła, kiedy 17 grudnia 2022 roku decyzją papieża Franciszka została podana wiadomość o ich beatyfikacji jako męczenników miłości. Nieco później Dykasteria Kanonizacji wyznaczyła datę i miejsce uroczystości. Nadzieja oczekiwania

zmieniła się w radość i dziękczynienie! Ktokolwiek uczestniczył 10 września 2023 roku w Markowej w tym wydarzeniu bez precedensu, ten ma przed oczyma i w sercu obraz wielotysięcznego tłumu, a także promieniowania bł. Rodziny klimatem pokoju, szczęścia, zadowolenia i wdzięczności. Wypada więc pozbierać te wszystkie okruczki z beatyfikacji i niczym ewangeliczne ułamki po cudownym rozmnożeniu chleba zgromadzić w jedno, aby ukazała się hojność Boga i promocja tych, których On sam w swoim czasie doprowadził do chwały.

Współczesnemu światu bardzo potrzebny jest jasny i prosty wzór rodziny, wspólnoty życia i miłości, aby ci, którzy teraz podejmują życie małżeńskie, mogli pójść drogą pięknego powołania i zrealizować zadania, jakie od początku stoją przed mężem i żoną. Ulmowie przez swoją codzienność promienną miłością wierną do końca stali się ikoną jakże pięknej i dobrej rodziny, którą można się zachwycać i naśladować, szczególnie w trudniejszych chwilach.

Obraz bł. Rodziny Ulmów

Obraz beatyfikacyjny Rodziny Ulmów ukazuje ich zupełnie inaczej niż znane nam zdjęcia zrobione przez Józefa Ulmę czy nawet te pokolorowane na potrzeby współczesnych publikacji. Na pierwszy rzut oka widoczna jest perspektywa. Polna ścieżka sięga do przestrzeni horyzontu, tam, gdzie ziemia dotyka nieba. Wąska, polna droga, szara jak ich codzienność, ale uświęcona stopami tych, którzy szli po niej. Na tym tle widnieje zwarta wspólnota – rodzice i dzieci razem. Po bokach w oddali widać fragment domu, tej ziemskiej rzeczywistości, którą zostawili, udając się w ostatnią podróż, oraz fragment pasieki w przestrzeni sadu. Szaty mają kolorowe, oblicza jasne. W dłoni bł. Józefa znajduje się duży liść palmy – symbol męczeńskiej śmierci i zwycięstwa. Jeden wspólny element – złocista aureola – jaśnieje nad głową każdego członka rodziny, nawet tego pod sercem matki. Starsze dziewczynki stoją po bokach, przy Wiktorii. Najstarsza bł. Stanisława, w białej bluzce i niebieskiej jak niezapominajka sukience, w dłoniach trzyma białą lilie. Zamyślona, ma skromnie spuszczone oczy i głowę nieco przechyloną w lewą stronę. Jej prawa stopa stoi mocno na ziemi,



Obraz beatyfikacyjny bł. Rodziny Ulmów.

a lewa wskazuje, że jest w drodze, że na tyle oderwała się od ziemi, aby iść dalej. Błogosławiona Barbara widnieje po stronie prawej, blisko ojca. Rączki jej są złożone jak do modlitwy, oczy spuszczone i przymknięte. Ma czerwono-różową sukienkę w białe groszki ozdobioną białym kołnierzykiem, a na jej głowie widnieje jasna czapeczka – element z dzieciństwa wskazujący na matczyną troskę, aby dziecka nie zawiało. Pomiędzy siostrzyczkami stoi bł. Antoś, najmniejszy z braciszków, z lekko uniesioną w górę głową. Zwraca się w stronę Basi, trzymając krzyżyk w ręku, tak jakby chciał jej przekazać pałeczkę sztafety. Ubrany jest w białą koszulę i spodenki na szelkach sięgające kolan. Oczywiście wszyscy są boso! Powyżej Antosia znajduje się bł. Franciszek. Ma ciemny garnitur i czapkę, którą lubił nosić za życia. On patrzy nam prosto w oczy. Nad nim widać bł. Władysława, chłopca o pięknym obliczu z krótko przystrzyżonymi włosami. Jego oczy również patrzą prosto w twarz oglądającego niczym w obiektyw. Błogosławiona Wiktoria stoi po prawej stronie męża w znanej pozie – niewiasty w stanie błogosławionym z najmłodszą latoroślą na ręku. Włosy ma gładko zaczesane, z widocznym kokiem z tyłu głowy. W jej spojrzeniu dostrzec można powagę i niewidzialną tajemnicę życia, która znamionuje świat ducha. Wszystkie cnoty tej mądrej niewiasty zapisane są w jej oczach i wymalowane na jasnej twarzy. Nie ma takiego zdjęcia Wiktorii w katalogu fotografii Józefa, dlatego wydaje się, iż jej spojrzenie z obrazu beatyfikacyjnego jest kwintesencją tych wszystkich dalekosiężnych spojrzeń, jakie utrwalił w kadrze jej błogosławiony mąż. Najmłodsza z rodziny, bł. Marysia, z uwagą ogląda trzymane w rączce kwiaty. Wszystko inne pozostaje poza zasięgiem jej wzroku.

Tyle można zobaczyć i wyczytać z oficjalnego obrazu Rodziny Ulmów przygotowanego na beatyfikację. Kiedy jednak ktoś chce się dłużej zatrzymać nad przekazem tej ilustracji, ten

naniesie swoje kolory, uczucia, skojarzenia czy medytacje w temacie Markowskich Samarytan. Kto ma zachowane w pamięci ślady ziemi, na której przebiegało życie Ulmów, ten w zakamarkach pejzażu odnajdzie podobieństwo krajobrazu i bliską sercu przestrzeń ziemi, po której chodzili błogosławieni.

Przesłanie dla potomnych

W księgach pamiątkowych parafii czy muzeum można wy-
czytać różne modlitwy, prośby, dziękczynienia, osobiste
refleksje; zobaczyć, jakim torem płyną myśli, serca, pamięci –
wszystkie niewerbalne inspiracje w zetknięciu z prawdą o ży-
ciu dawniej i dziś, błogosławionych i tych, którzy idą ich ślada-
mi. Wobec tego nurtu nie można przejść obojętnie, ponieważ
jest on rzeczywistym załącznikiem wiadomości nie tyle elek-
tronicznej, co realnej w przestrzeni komunikacji i spotkań lu-
dzi z wyniesioną na ołtarze Rodziną Ulmów. Spotkanie niesie
w świat przesłanie o pięknej rodzinie, o powołaniu do miłości,
o Ewangelii, która nadaje sens codzienności. Dzisiaj świat, pa-
trząc na Ulmów, odbiera prawdę, postrzega prostotę i zdumie-
wa się faktem, że ten smutny i straszny XX wiek dał Kościołowi
ludzi o pięknych charakterach, mocnej wierze i odważnej miło-
ści; ludzi, którzy chcieli służyć, siać dobro, wprowadzać pokój
i nie bali się bardziej słuchać Boga niż ludzi.

I tu znowu rodzi się pytanie: W jaki sposób współczesne po-
kolenie zainspirowane życiem bł. Rodziny Ulmów – wobec na-
chalnej promocji dewiacji, niewiary, zanurzenia w doczesności

– może obronić swoje człowieczeństwo i świat wartości takich jak dom, rodzina, wiara, miłość czy świętość jako zadatek nieba? Szczęście nie polega na tym, że ktoś posiada wszystko, czego tylko dusza zapagnie, bo i to się kiedyś znudzi. „Być” i „mieć” to jak dwie szale wagi. Zaburzona relacja i pożądanie jedynie dóbr doczesnych, aby więcej mieć, pozbawia człowieka wartości ze świata duchowego, żeby być dobrym, ofiarnym, kochającym, pracowitym, świętym. Potrzebne są więc cokoły, a na nich piękni bohaterowie, którzy stając na wysokości, znów pokażą przechodniom stary, zapomniany świat, co z prostych i małych rzeczy umiał budować piramidy dobra, miłości, chwały. To te piękne budowle wzniesione na skale wiary trwają do dziś, zdumiewają, fascynują i pokornie zachęcają do naśladowania dobrych wzorów, z których sami korzystali i jakie pozostawili przyszłym potomkom. Dlatego każde spojrzenie na bł. Rodzinę Ulmów razem czy osobno rodzi w sercu indywidualne odczucia, refleksje, zdumienie oraz inspiracje w odniesieniu do własnego życia. Nie dziwi więc, że tak chętnie ludzie wyciągają ręce po mniejszy czy większy obrazek i modlą się słowami załączonej tam modlitwy:



**„Boże, Ty umocniłeś miłość błogosławionych małżonków
Józefa i Wiktorii wraz z ich siedmiorgiem Dzieci,
męczenników, aż do oddania życia za braci.
Utwierdź rodziny w wierności Twemu słowu,
aby wsparte ich orędownictwem, ofiarną miłością
wiernie głosili Ewangelię życia.
Przez Chrystusa Pana naszego. Amen”.**



Oto jest dzień, który dał nam Pan

Czas pomiędzy egzekucją a beatyfikacją Rodziny Ulmów obejmuje długie lata najpierw ciszy i milczenia, później powolnego odkrywania prawdy opartej na faktach ich życia,



Wiktoria i Józef Ulmowie ze Stasią, Władziem i Basią.



Życie rodzinne w domu Ulmów.



Wiktorja piecze chleb.

aby na finiszu zajaśniało wszystko, co dzisiaj ludzie XXI wieku chcieliby zniweczyć jako staroświeckie i niepasujące do nowoczesności lansowanej jako zmiana mentalności z zapomnieniem Bożego prawa. Nawet prozę rodzinnego życia Józefa i Wiktorii próbuje się czasem wkładać w nowoczesne kanony i wartości, a oni, wierni heroicznie swojemu sumieniu i wyborowi, stoją niezmiennie na straży prawdy i miłości.

Czas pokazał, że mieli rację, zakładając rodzinę na bazie sakramentu małżeństwa i otwierając się na każde nowe życie. Czas pokazał, że ubóstwo nie jest tragedią, lecz błogosławieństwem, a praca, nawet najcięższa, ta w pocie czoła, uszlachetnia. Człowiek szlachetny to ten, który nie jest skoncentrowany na sobie, ale dostrzega potrzeby bliźnich i wspiera ich jak tylko może. Szlachetność jest cechą ludzi uczciwych, mądrych, dobrych i odważnych, o czym zaświadczył Władysław Ulma, brat Józefa, mówiąc: „Krzywdy nikomu nie zrobili, to wiem na pewno”.

Dwadzieścia lat trwał proces beatyfikacyjny Rodziny Ulmów. To jest dostatecznie długi czas na odkrywanie powoli, acz systematycznie poszczególnych wątków ich życia, pracy, relacji rodzinnych i społecznych. Zebrane pamiątki nie stanowią bogatego dorobku, ale są wystarczającym świadectwem ich priorytetów życiowych i jakości wyborów. Zapisano wiele kart wspomnień, stworzono wiele opracowań, zostały zebrane zdjęcia Józefa Ulmy, które naocznie pokazują, jak i czym żyli Markowscy Samarytanie. Jednak to, co najbardziej zdumiewa, to nieustanna fascynacja współczesnego pokolenia rodziną z dawnego pokolenia, która swoje życie zamknęła w pierwszej połowie XX wieku tragedią w warunkach terroru drugiej wojny światowej. Jest w ich życiorysie i codzienności prostej jak chleb powszedni zdumiewające przesłanie dobra, pokoju, miłości i takiego zakorzenienia w Bogu i Ewangelii, które promieniuje i zdumiewa ludzi, nawet takich, co nie przyznają się do wiary

i pobożności. Ulmów nie da się postrzegać bez odniesienia do nadprzyrodzoności, do źródła łaski, która dla każdego człowieka stoi otworem w sakramentach Kościoła.

Czas bezpośredni przed beatyfikacją można porównać do tworzenia i wykończenia pięknej, kolorowej mozaiki o życiu rodziny, którą Kościół miał wynieść na ołtarze. Przekaz o Ulmach miał już różnorodne odsłony, a każda z nich inaczej opowiadała o tych bohaterach codzienności, o ich służbie miłości, życiu i drodze do nieba. Gdyby posłużyć się współczesnym językiem, to w jakimś sensie stali się oni „hitem sezonu”, a ich popularność zataczała coraz szersze kręgi. Jednak książki, filmy, pieśni, wystawy, sympozja, reportaże nie wyczerpują tego bogactwa. W nich zostało pokazane i przekazane współczesnemu światu powołanie do świętości, aby mógł się on zatrzymać choć na chwilę i spojrzeć na piękną perłę podkarpackiej ziemi, która odnalazła proste rodzinne szczęście jako drogę do nieba! I to właśnie jest zdumiewające!

Szczęście rodzinne – bez majątku i posiadania bogactwa!

Szczęście z obliczem ciężkiej pracy, niepewnego jutra, wieczornej nadziei na lepszą przyszłość!

Szczęście oparte na miłości, która jest łaskawa, cierpliwa, nie zazdrości, nie unosi się pychą i... nie ustaje!

Szczęście, które pięknie maluje ikonę rodziny; ikonę wzajemnej miłości; ikonę życia i ludzkiej życzliwości nieustannie gotowej pomagać!

Każdy, kto tylko chciał, mógł bliżej poznać codzienność wspaniałych mieszkańców Markowej, których Kościół wyniósł do chwały ołtarzy! Wszystko, co poprzedziło dzień beatyfikacji, było niejako uwerturą do koncertu w wyjątkowej oprawie dźwięku, słowa i łaski w promieniach jakże słonecznego nieba rozpościerającego się nad ziemią wypełnioną kolorowym tłumem wiernych w jakże radosnej i pokojowej atmosferze! Zaiste 10 września 2023 roku prawdą tchnęły słowa: „Oto jest dzień,



Wiktoria podczas pracy w ogrodzie.



Błogosławiona Wiktoria.



Błogosławiony Józef.

który dał nam Pan. Weselmy się i radujmy się w Nim...”. Tak go postrzegali zdążający na beatyfikację, a jeszcze mocniej – powracający z radością do domu z tej wspaniałej uroczystości!

„Byłam już w życiu na wielu beatyfikacjach, ale żadna nie miała takiej atmosfery jak ta w Markowej! Wszystko było pięknie przygotowane, łącznie z pogodą. Błękitne, bezchmurne niebo i jaśniejące słońce, życzliwa atmosfera mimo tysięcy ludzi, piękna nad wyraz liturgia, pieśni o bł. Rodzinie, przedstawienie, zdumiewająco wielki chór i orkiestra prawdziwie beatyfikacyjna – to wzruszająca, wielka i piękna uczta dla ducha...” – wyznała pani Halina, opuszczając miejsce uroczystości.



Miejsce męczeńskiej śmierci i pierwszego pochówku
bł. Rodziny Ulmów obok ich domu.

Korekta

Agata Chadzińska

Marek Chadziński

Skład

Łukasz Sobczyk

Projekt okładki

Bogusław Zdebski

Zdjęcia

Archiwum DW Rafael

*Zdjęcia pochodzące z archiwów rodzinnych krewnych bł. Józefa i Wiktorii
Ulmów udostępnione dzięki uprzejmości M.E. Szulikowskiej i p. M. Szpytmy.*

Zdjęcia udostępnione dzięki uprzejmości:

Związku Dużych Rodzin 3+

Katarzyny Chrobak

Parafii pw. Świętych Ignacego Loyoli i Andrzeja Boboli z Jastrzębiej Góry

Parafii opisanych w niniejszej publikacji

ISBN 978-83-68030-43-3

© 2024 Dom Wydawniczy RAFAEL

ul. Rękawka 51

30-535 Kraków

tel. 12 411 14 52

e-mail: rafael@rafael.pl

www.rafael.pl